

Władysław Zającki, *Europejskie konflikty dyplomatyczne. Wiek XIX*, Kraków: Arcana 2012, ss. 250.

Recenzowana książka stanowi zbiór artykułów naświetlających problem badawczy, jaki autor postawił we wstępie. Jest nim pokazanie dyplomatycznych działań polskich w wieku XIX, mających na celu przywrócenie do istnienia państwa polskiego. Siłą rzeczy musiały to być działania różnorodne i wpisujące się w cały kontekst polityczny ówczesnej Europy, także więc uwzględniające poczynania mocarstw rozbiorowych, i to nie tylko wobec Polski, ale i w szerokim kontekście międzynarodowym. Autor zauważa także pilną potrzebę powrotu do klasycznej historiografii, opartej na rzetelnym warsztacie, na krytycznej analizie źródeł, a nie na założeniach filozoficznych, czy, co jeszcze gorsze – ideologicznych, jak w przypadku marksizmu, co wypaczało całkowicie przekaz historyczny. Tymczasem, jak zauważa Autor „Zniewolona Polska XIX wieku wyłoniła bardzo dobrych strategów, to oni w następnych pokoleniach odnieśli ostateczny triumf...” Podkreśla również, że kolejne klęski powstań narodowych nigdy nie zniechęciły polskich polityków do starań o odzyskanie przez Polskę niepodległości. Natomiast istotne jest, aby historycy z całą rzetelnością ukazali te działania dyplomatyczne i wszelkie inne, nie dając się zwieść ideologom, pragnącym podporządkować nauki historyczne doraźnym swoim celom.

Publikację rozpoczyna obszerny artykuł omawiający zagadnienie polskiej dyplomacji w latach 1795-1831. Poczynając od czasów Legionów Dąbrowskiego, przez okres napoleoński, Kongres Wiedeński, aż po powstanie listopadowe prof. Zajewski przedstawia działania polskie oraz stosunek do sprawy polskiej polityków francuskich, angielskich i oczywiście pruskich, rosyjskich i austriackich. Zwraca uwagę na wykorzystywanie „sprawy polskiej” przez polityków europejskich z jednej strony, a z drugiej – ich dążenia do utrzymania równowagi europejskiej w kształcie nakreślonym w Wiedniu w 1815 r. Z tym wiązała się konieczność współpracy z mocarstwami rozbiorowymi, szczególnie z Rosją. Przy czym Autor prezentuje także cele i działania mocarstw, bo dopiero na tym tle można rozważyć kwestię potencjalnych szans polskiej polityki. W sposób obiektywny pokazuje dyplomatyczną grę „sprawą polską” oraz niechęć mocarstw zachodnich do jej rozwiązania.

W kolejnych artykułach Autor przybliży bardziej szczegółowo meandry polityki francuskiej wobec Gdańska i pośrednio – wobec Księstwa Warszawskiego. Następnie omawia kwestię polską na Kongresie Wiedeńskim, z dużym naciskiem położonym na rozgrywkę mocarstw, której celem było dalsze ugruntowanie własnych zdobyczy, przy instrumentalnym potraktowaniu sprawy odrodzenia z niewoli państwa polskiego. Badacz zwraca uwagę na iluzje, jakie żywili polscy dyplomaci, choćby ks. Adam J. Czartoryski, wobec polityki rosyjskiej. Zauważa, że równowaga europejska, osiągnę-

nięta w 1815 r., *de facto* oddawała sprawę polską wyłącznie w gestię polityki rosyjskiej, a wobec tego, że Rosja stale dążyła do ograniczenia autonomii Królestwa Polskiego, nieuniknione stały się powstania narodowe.

W artykule o misji Romana Załuskiego do Brukseli w 1831 r. prof. Zajewski omawia rozgrywkę mocarstw wokół kwestii niepodległości Belgii w 1830-1831 r. Zwraca uwagę na stanowiska mocarstw na konferencji londyńskiej. Ponieważ równolegle w Królestwie Polskim trwało powstanie listopadowe, Autor zwraca uwagę na wykorzystanie przez mocarstwa tego faktu i udział polskich przedstawicieli politycznych w przyjęciu przez belgijski Kongres Narodowy kandydatury Leopolda Sasko-Koburskiego na króla Belgii. Zauważa też, że to związanie sił rosyjskich w Królestwie Polskim przez dziewięć miesięcy spowodowało, że dyplomacie angielska i francuska miały większą swobodę na konferencji w Londynie. Pewnym uogólnieniem tych rozważań jest artykuł „Polska – Belgia: dwie drogi do niepodległości”. Tu Autor zastanawia się, na ile powstanie listopadowe uratowało belgijską rewolucję. Przytacza tu opinie historyków belgijskich, wyrażających przekonanie, że to wybuch powstania powstrzymał Mikołaja I przed interwencją w Belgii. Jednocześnie podkreśla, że mocarstwa zachodnie nie zamierzały przy tej okazji interweniować w sprawie polskiej, ponieważ to naraziłoby je na konflikt nie tylko z Rosją, ale i z pozostałymi zaborcami, a nadto doprowadziłoby do zburzenia równowagi europejskiej. Wobec tego dyplomacja angielska poświęciła sprawę polską dla niepodległości Belgii, gdyż ta druga kwestia leżała w żywotnym interesie Wielkiej Brytanii.

Pewnym uzupełnieniem tego tekstu są dwa następne artykuły: jeden, mówiący o ewolucji polityki Leopolda I wobec Rosji w dobie wojny krymskiej i drugi, będący ogólną oceną powstań narodowych i syntetycznym przedstawieniem stanowiska mocarstw zachodnich: Francji i Wielkiej Brytanii wobec kwestii polskiej. Należy w tym miejscu podkreślić znakomitą erudycję Badacza i znajomość źródeł oraz licznych opracowań zarówno historiografii polskiej, jak i zagranicznej. Pozwala mu to na łatwe poruszanie się w obranej tematyce. Spojrzenie na polskie wysiłki w celu odzyskania niepodległości w wieku XIX przez pryzmat ogólnoeuropejskich celów i działań dyplomatycznych pozwala również na wysunięcie wielu ciekawych wniosków odnośnie do samej „wielkiej polityki”, jak też do licznych złudzeń, jakie mieli Polacy w omawianym okresie wobec krajów Zachodniej Europy. Szczególnie w dyskusji o szansach kolejnych powstań narodowych istotne jest, aby spojrzeć na zagadnienie z tej szerszej perspektywy.

W tym kontekście, mając też w pamięci przekonanie prof. Zajewskiego o potrzebie powrotu do klasycznej historiografii opartej na erudycji i rzetelnej analizie źródeł, wypada zwrócić uwagę na artykuł „Mit powstańczy czy mit antypowstańczy?” Stanowi on polemikę z tekstem prof. Jerzego Topolskiego, zawartym w jego publikacji *Jak się pisze i rozumie historię? Tajemnice narracji historycznej*. Jeden z fragmentów tej książki prof. Topolski poświęcił – jak zauważa prof. Zajewski – „rozbiorowi semantyczno-logicznemu, zgodnie z zasadami logiki Arystotelesa, *Wstępu* [...] do *Trzech powstań narodowych*”. (Chodzi o publikację autorstwa S. Kieniewicza, A. Zahorskiego, W. Zajewskiego, *Trzy powstania narodowe*, Warszawa 1992). Artykuł Zajewskiego jest odpowiedzią na zarzut Topolskiego, że mitologizuje w swojej publikacji powstania narodowe. Autor zauważa, że publikacja *Trzech powstań narodowych* jest właśnie odmitologizowaniem zagadnienia. Ma ona w sposób przystępny przedstawiać faktografię dotyczącą powstań, natomiast za „mitologiczne” uznaje

prace powstające nie tyle na podstawie faktów, ile na założeniach ideologicznych, zgodnie z wytycznymi Konferencji Metodologicznej Historyków Polskich w Otwocku z lat 1951-1952. W ich myśl powstania narodowe były „niepoprawne politycznie” i należało oceniać je negatywnie, w przeciwieństwie do pracy organicznej. Odpowiadając na zarzut, że pomija drastyczne skutki powstań i uważa ich wybuch za konieczny, podkreślił, że kolejne zrywy były po prostu nieuniknione.

Erudycja prof. Zajewskiego pozwala mu na przeprowadzenie ciekawego porównania rozwoju gospodarczego i społecznego Belgii i Królestwa Polskiego po 1831 r. aby wykazać, że to nie powstania, ale świadoma i celowa polityka rosyjska doprowadziła do zastoju ekonomicznego w Polsce. W gruncie rzeczy prof. Topolski, zdaniem prof. Zajewskiego, mianem mitu powstańczego określił znany już od 2. poł. XIX w. spór między zwolennikami pracy organicznej a zwolennikami powstań. Tymczasem bez powstań narodowych nie byłoby możliwe trwanie „sprawy polskiej” w XIX w. oraz postawienie jej na forum międzynarodowym w 1918 r. z pozytywnym skutkiem. Zaznacza też, że wyliczanie strat poniesionych w wyniku powstań mija się z celem, jeżeli nie policzymy (a dotąd tego nie uczyniono), ilu Polaków zginęło wcielonych do armii rosyjskiej i innych zaborców, tocząc walki w interesach mocarstw rozbiorowych, a nie polskich. Prof. Zajewski podkreśla, że oba nurty myślenia o Polsce – zarówno organicznikowski, jak i niepodległościowy – odegrały swoją rolę w historii i nie należy ich lekceważyć. Ale właśnie mitologizowaniem historii jest faworyzowanie jednego z nich z pobudek w dodatku ideologicznych. Ważnym postulatem wyłaniającym się z tego tekstu jest żądanie powrotu do historiografii opartej na analizie źródeł i literatury przedmiotu, a nie na dywagacjach filozoficzno-ideologicznych.

Tom zamykają artykuły o obronie Ostrej Bramy w Wilnie w 1794 r. oraz o biografistyce jako gatunku twórczości historiograficznej. Szczególną wartością recenzowanej publikacji jest, jak było powyżej sygnalizowane, przedstawienie zagadnienia polskich starań o odzyskanie niepodległości na szerokim tle europejskich konfliktów dyplomatycznych. Bez względu na skutki, sens działań Polaków zarówno dyplomatycznych, jak i zbrojnych, był taki, że kwestionowały one postanowienia traktatu wiedeńskiego, utrwalającego podział Polski. Burzyło to znacząco przekonanie polityków XIX w. o równowadze europejskiej i świadczyło o tym, że bez niepodległego państwa polskiego w centrum Europy nie będzie możliwe osiągnięcie tejże równowagi.

Obok wartości merytorycznej książki, która sprawia, że jest to lektura godna polecenia każdemu miłośnikowi historii, należałoby zwrócić szczególną uwagę na nią historyków, zwłaszcza adeptów tej dziedziny wiedzy. Wartością samą w sobie będzie zaznajomienie się z warsztatem naukowym Mistrza. Budzi on szacunek swoją erudycją i znajomością licznych źródeł i opracowań. A przede wszystkim udowadnia, że dopiero to daje możliwość rzetelnego analizowania podejmowanych zagadnień – z dystansem i z różnych punktów widzenia. Z lektury tej publikacji widać, że dla prof. Zajewskiego ciągle zasadnicze jest zdanie wyrażone przez prof. Władysława Smoleńskiego, że zadanie historiografii „polega na poszukiwaniu prawdy dla samej prawdy, bez względu na jej stosowalność praktyczną w chwili bieżącej i na przyszłość”.

*Ewa M. Ziółek*  
*Instytut Historii KUL*